



## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

21 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Marcin Łochowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 21 lutego 2024 r. w Warszawie  
skargi kasacyjnej K. K. i B. K.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 27 kwietnia 2021 r., V ACa 641/20,

w sprawie z powództwa syndyka masy upadłości Bank spółki akcyjnej w W.

przeciwko K. K. i B. K.

o zapłatę,

**oddala skargę kasacyjną.**

Beata Janiszewska      Jacek Grela      Marcin Łochowski

[SOP]

## **UZASADNIENIE**

Powód G. S.A. w W. (dalej także: „bank”), obecnie syndyk masy upadłości G. S.A. w upadłości w W., wniósł o zasądzenie od K.K. i B.K. kwoty 1 106 492,34 zł z bliżej opisanymi odsetkami w związku z wypowiedzeniem pozwanym łączącej

strony umowy kredytu. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo co do 1 052 565,24 zł wraz z odsetkami.

Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację pozwanych. W zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej ustalił przy tym, za Sądem pierwszej instancji, że 23 grudnia 2009 r. strony zawarły umowę kredytu hipotecznego w kwocie 615 371,74 zł – na okres 360 miesięcy, w celu zakupu nieruchomości na rynku pierwotnym, remontu oraz spłaty innych zobowiązań kredytowych. Oprocentowanie kredytu w dniu jego udzielenia wynosiło 11,65%, z czego 6,94% stanowiła podwyższona o 2 pp. – do czasu ustanowienia hipoteki – marża banku, a 4,71% indeks bazowy banku. W umowie wskazano, że całkowity koszt kredytu na dzień zawarcia umów wynosi 1 604 916,30 zł. Jednocześnie w § 9 wspomnianego kontraktu uzgodniono, że Bank może wypowiedzieć umowę m.in. w przypadku, gdy kredytobiorca zalega w całości lub w części z zapłatą dwóch rat kredytu i pomimo pisemnego wezwania do zapłaty nie spłaci zaległości w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. We wniosku o udzielenie kredytu B.K. wskazał, że pracuje w branży bankowości i finansów; był on „merytorycznym” pracownikiem innego banku.

Już przy zawarciu umowy pozwani wnioskowali o zastosowanie produktu bankowego określonego mianem „M.”. W dniu 10 lutego 2010 r. strony zawarły aneks przewidujący, że w okresie kolejnych 24 miesięcy odroczone zostaje zapłata części rat odsetkowych (tj. obliczane one będą ze stałym oprocentowaniem 3% rocznie), w zamian za co kredytobiorcy wyrażają zgodę na zwiększenie marży banku o 2,45% w skali roku (z 4,94% na 7,39%), a więc – by oprocentowanie kredytu wynosiło 14,10% (z czego 9,39% stanowiła podwyższona – do czasu wpisu hipoteki – marża banku, a 4,71% – indeks bazowy banku). Strony uzgodniły, że po 24 miesiącach bank wyliczy sumę kwot wszystkich odroczonych rat odsetkowych i doliczy ją do salda kredytu pozostającego do spłaty. Równocześnie strony zmieniły poszczególne postanowienia umowy kredytu, w tym wprowadziły postanowienie, że całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia aneksu „M.” wynosi 2 028 132,84 zł. Kredytobiorcy oświadczyli przy tym, że są świadomi parametrów kredytu w trakcie trwania oferty „M.” i po jej upływie, oraz że otrzymali pełne informacje o tej ofercie.

Następnie strony zawarły osiem kolejnych aneksów do umowy kredytu, w tym: z 21 października 2011 r. zmieniający prawne zabezpieczenie kredytu; z 30 marca 2012 r., przedłużający termin spłaty kredytu do 7 stycznia 2045 r. i odraczający w okresie 5 lat obowiązek płatności „odsetkowej” części rat kredytu z doliczeniem ich po upływie okresu karencji do kwoty kapitału kredytu; z 25 lutego 2013 r., przewidujący obniżenie raty na 6 miesięcy do kwoty 2000 zł i zaliczanie spłat dokonywanych w tym okresie na kapitał kredytu; z 25 stycznia 2014 r. przewidujący obniżenie rat na trzy miesiące do kwoty 3000zł i zaliczanie spłat dokonywanych w tym okresie na kapitał kredytu; z 28 maja 2014 r. przewidujący karencję w spłacie raty przypadającej na 7 czerwca 2014 r. i karencję w spłacie rat odsetkowych na kolejne pięć miesięcy, z obowiązkiem płatności rat w wysokości 2500 zł i zaliczaniem spłat na poczet spłaty kapitału kredytu; z 24 października 2014 r., przewidujący karencję w spłacie raty przypadającej na 7 listopada 2014 r. i karencję w spłacie rat odsetkowych na kolejne trzy miesiące, z obowiązkiem płatności rat w wysokości 2500 zł i zaliczaniem spłat na poczet spłaty kapitału kredytu; z 26 sierpnia 2015 r. przewidujący karencję w spłacie rat odsetkowych na sześć miesięcy, począwszy od września 2015 r., i obowiązek pozwanym uiszczania jedynie kwoty 2000 zł miesięcznie na poczet spłaty kapitału kredytu.

Jako ostatni zawarto aneks z 30 maja 2016 r., stanowiący rozliczenie poprzednich restrukturyzacji dokonywanych wcześniejszymi aneksami i przewidujący doliczenie do kapitału kredytu należności w kwocie 11 894,15 zł.

Po kwietniu 2016 r. pozwani zaprzestali spłacania rat kredytu, wobec czego pismem z 21 września 2016 r. Bank wezwał ich do zapłaty w terminie 14 dni zaległości oraz poinformował o możliwości złożenia w tym terminie wniosku o restrukturyzację zadłużenia, natomiast pismem z 24 stycznia 2017 r. Bank złożył pozwanym oświadczenie o wypowiedzeniu umowy kredytu. W chwili wysłania pozwanym oświadczenia o wypowiedzeniu zaległości wobec powoda wynosiły 32 369,43 zł. Z kolei na dzień wniesienia pozwu zadłużenie pozwanym wobec Banku wynosiło 1 052 565,24 zł, w tym: 934 465,25 zł kapitału, 118 082,57 zł odsetek i 17,42 zł z tytułu opłat i prowizji bankowych.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Apelacyjny, za Sądem pierwszej instancji, ocenił oświadczenie o wypowiedzeniu umowy jako skuteczne; w konsekwencji za zasadne uznał zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kwoty zadłużenia wraz z odsetkami. Odnosząc się do niedozwolonego, w ocenie pozwanych, charakteru części postanowień umowy (aneksu z 10 lutego 2010 r.), Sąd wskazał, że aneks przewidujący przejściową zmianę wysokości oprocentowania kredytu i obniżenie wysokości „odsetkowej” części rat kredytu niewątpliwie modyfikował główne świadczenia umowne pozwanych. Jednocześnie dokumenty związane z umową, w tym wspomniany aneks, zostały sformułowane w sposób jednoznaczny; wskazano w nich oprocentowanie i jego składniki, a także jednoznacznie wyłożono istotę aneksu, która sprowadzała się do odroczenia części odsetek i doliczenia ich do kapitału kredytu. Sąd podkreślił przy tym, że wyraźna była informacja o zmianie kosztów kredytu z 1 604 916,30 zł na 2 028 132,84 zł. W konsekwencji omawiane postanowienia nie podlegały badaniu pod kątem ich ewentualnego niedozwolonego charakteru. Niezależnie od tego pozwani nie wskazali również, na czym miałyby polegać rażące naruszenie ich interesów oraz rażąca niekorzystność postanowień aneksu.

Odnosząc się do podnoszonego przez pozwanych w apelacji i wiążanego z nieważnością umowy zarzutu naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (dalej: „u.p.n.p.r.”), podkreślono, że pozwani podpisali dodatkowo, poza spornym aneksem z 10 lutego 2010 r., osiem dalszych aneksów do umowy kredytu, w których potwierdzali wysokość zadłużenia, co stanowiło uznanie długu, i jednocześnie nie podnosili przy tym, jakoby zostali wprowadzeni w błąd. Ponadto kredytobiorcy złożyli oświadczenie potwierdzające uzyskanie rzetelnej i pełnej informacji co do produktu „M.”, co również świadczyło o nietrafności wspomnianego zarzutu.

Pozwani wnieśli skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zarzucając naruszenie art. 391 § 1 w zw. z art. 327<sup>1</sup> § 1 pkt 1 i 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c. w zw. z art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (dalej: „ustawa z 2019 r.”); art. 378 § 1 oraz art. 327<sup>1</sup> § 1 pkt 1 i 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c. w zw. z art. 9 ust. 2 ustawy z 2019 r.; art. 378 § oraz art. 327<sup>1</sup> § 1 pkt 1 i 2 w zw.

z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c. w zw. z art. 9 ust. 2 ustawy z 2019 r.; art. 385<sup>1</sup> § 1 oraz art. 385<sup>2</sup> k.c.; art. 58 § 1 i 2 w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c., a także art. 12 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 4 ust. 1 i 2 u.p.n.p.r.

W ramach zarzutów naruszenia przepisów postępowania skarżący wskazali na nieprawidłowość kontroli instancyjnej i niedokonanie przez Sąd Apelacyjny własnych ustaleń faktycznych w sprawie oraz przeprowadzenie jedynie badania prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, nierozpoznanie zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia prawa materialnego, tj. art. 58 § 1 i 2 w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz art. 12 ust. 1 pkt. 4 u.p.n.p.r., a także nierozpoznanie zarzutów apelacji dotyczących naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Z kolei zarzuty naruszenia prawa materialnego dotyczyły, kolejno, błędnej wykładni przepisów o postanowieniach niedozwolonych i przyjęcia, że kwestionowane postanowienia aneksu nie stanowiły klauzul abuzywnych, w tym z uwagi na faktyczny sposób wykonywania umowy; niestwierdzenia nieważności spornej umowy kredytu, mimo że jest ona sprzeczna z naturą zobowiązania oraz z zasadami współżycia społecznego, a także nieunieważnienia umowy na podstawie art. 12 ust. 1 pkt. 4 u.p.n.p.r.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu.

Wbrew stanowisku pozwanych Sąd Apelacyjny przeprowadził postępowanie w sposób prawidłowy, zgodny z modelem apelacji pełnej. Poczył przy tym własne ustalenia faktyczne i poddał je ocenie prawnej, a także rozpoznał wszystkie zarzuty apelacji. W konsekwencji kontrola kasacyjna zaskarżonego orzeczenia jest w sposób oczywisty możliwa; badanie racji podniesionych przez pozwanych prowadzi natomiast do wniosku o niezasadności skargi kasacyjnej.

W pierwszej kolejności należy zasygnalizować, że wszystkie zgłoszone zarzuty naruszenia przepisów postępowania, mimo iż przywołują regulacje dotyczące sporządzania uzasadnienia wyroku, w istocie nie odnoszą się do materii normowanej przez – formalnie wskazane w skardze kasacyjnej – art. 327<sup>2</sup> § 1 pkt 1 i 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 9 ust. 2 ustawy z 2019 r., wraz z przywołanym związkowo art. 382 k.p.c. Skarżący nie kwestionują bowiem sposobu sporządzenia

uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia czy pominięcia przez Sąd Apelacyjny części materiału sprawy, lecz wskazują na nierozpoznanie tej sprawy w całości przez sąd drugiej instancji (wobec niepoczynienia własnych ustaleń faktycznych) oraz na nierozpoznanie części zarzutów wniesionej przez nich apelacji. Wobec tego ostatecznie podstawowego znaczenia nie ma okoliczność, że wszystkie te zarzuty zostały nieprawidłowo skonstruowane.

Sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia wydanego przez sąd drugiej instancji, w tym obligatoryjne elementy tego uzasadnienia, nie są bowiem normowane wyłącznie przez art. 327<sup>1</sup> § 1 i 2 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., lecz przede wszystkim przez – niepowołane w skardze kasacyjnej – art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 i 2 k.p.c. Gdyby skarżący objęli analizą również te unormowania, a zarazem pominęli nawiązania do dawniejszego orzecznictwa, częściowo nieadekwatnego do obecnego stanu prawnego, to mogliby dostrzec, że *de lege lata* ustawodawca jednoznacznie postanowił, iż wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji (art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 *in principio* k.p.c.). Sąd Apelacyjny, niezależnie od obszernego przytoczenia ustaleń Sądu pierwszej instancji, wyraźnie wskazał, że „podziela [...] jako odpowiadające wynikowi postępowania dowodowego [...] i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy” (s. 15 uzasadnienia). Zarzut niepoczynienia ustaleń przez Sąd drugiej instancji jest zatem nietrafny.

W ten sam sposób należy odnieść się do zarzutu, że Sąd Apelacyjny ograniczył się do dokonania oceny (zdaniem skarżących – niepełnej) zarzutów apelacji, podczas gdy w systemie apelacji pełnej powinien samodzielnie zbadać całą sprawę: w zakresie ustaleń faktycznych oraz oceny prawnej żądania pozwu. O kwestii ustaleń faktycznych była już mowa powyżej, obecnie należy natomiast wskazać, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia świadczy o zadośćuczynieniu przez Sąd Apelacyjny także drugiemu, czyli jurydycznemu, aspektowi oceny sprawy. Z art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 2 k.p.c. wynika, że wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa powinno objąć ocenę poszczególnych zarzutów apelacyjnych, a poza tym może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne oceny sądu pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny zbadał

zarzuty apelacji i odniósł się do nich, natomiast w pozostałym zakresie wyraźnie podzielił ocenę prawną Sądu Okręgowego, czemu dał wyraz przez wskazanie, że „[a]kceptuje [...] ocenę ustalonych faktów w świetle przepisów prawa materialnego” (s. 15 uzasadnienia).

Niezasadne jest także stanowisko pozwanych w kwestii nierozpoznania części zarzutów apelacji. Wstępnie wypada zauważyć, że obowiązek odniesienia się do zarzutów apelacji nie oznacza, iż każdy wątek, który został podniesiony w apelacji, musi znaleźć wprost odzwierciedlenie w motywach wyroku; na sądzie drugiej instancji nie ciąży bowiem powinność oddzielnego wypowiedzenia się o każdym z argumentów zawartych w apelacji (zob. postanowienie SN z 19 lutego 2021 r., V CSK 188/20, i przywołane tam orzecznictwo). Uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji powinno być sporządzone tak, by nie pozostawiało wątpliwości, że sąd ten rozpoznał sprawę zgodnie z modelem apelacji pełnej. Pewna skrótowość w odnoszeniu się do zarzutów, zwłaszcza gdy są one powielane, nazbyt ogólnikowe lub zupełnie nieuzasadnione, jest nie tylko dopuszczalna, lecz wręcz pożądana, skoro uzasadnienie orzeczenia powinno być sporządzone w sposób zwięzły (art. 327<sup>1</sup> § 2 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.). Rolą sądu jest bowiem rozpoznanie sprawy i utrwalenie motywów wydanego rozstrzygnięcia, a nie przygotowanie tekstu o objętości nieuzasadnionej rzeczywistą potrzebą odniesienia się do zarzutów strony apelującej. Punktem odniesienia dla oceny waloru kompletności uzasadnienia orzeczenia nie powinien być również sposób formułowania, nierzadko nadmiernie i niepotrzebnie rozbudowanych, pism procesowych stron.

Analiza motywów zaskarżonego wyroku dokonana z perspektywy przedstawionych wyżej uwag ogólnych prowadzi do wniosku, że Sąd drugiej instancji dokonał oceny zarzutów, które jakoby, zdaniem skarżących, pozostały poza zakresem kontroli apelacyjnej. Na s. 15 uzasadnienia ocenie poddano kwestię rzekomego dopuszczenia się przez Bank nieuczciwej praktyki rynkowej, a na s. 13-14 znalazło odzwierciedlenie zbadanie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Oba zarzuty zostały przy tym wcześniej przez Sąd Apelacyjny zidentyfikowane i opisane (s. 10 uzasadnienia). Rozważania te, zwłaszcza w przypadku podniesionego przez skarżącego w apelacji naruszenia art. 58 § 1 i 2 w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c., są wprowadzić zwięzłe, jednak lektura uzasadnienia zaskarżonego

wyroku nie pozostawia wątpliwości co do tego, że Sąd drugiej instancji rozważył te kwestie i nie znalazł przyczyn, dla których sporna umowa (w tym w kształcie nadanym jej aneksem z 10 lutego 2010 r.) miałyby być dotknięta nieważnością.

Z kolei co się tyczy zarzutów naruszenia prawa materialnego, to pierwszy z nich, odnoszący się do naruszenia art. 385<sup>1</sup> § 1 oraz art. 385<sup>2</sup> k.c., abstrahuje od niepodważanego przez pozwanych stanowiska Sądu drugiej instancji, że kwestionowane obecnie postanowienia umowy łączącej strony dotyczą głównych świadczeń stron i zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Postanowienia te, stosownie do art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c., nie podlegają zatem w ogóle badaniu i nie mogą zostać uznane za niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 1 k.p.c. Nawet więc gdyby Sąd Apelacyjny rzeczywiście badał przesłanki uznania określonych postanowień za abuzywne z perspektywy późniejszej niż moment zawarcia umowy (aneksu), to zarzucana wadliwość nie przekładałaby się na zasadność skargi kasacyjnej. Dla rozstrzygnięcia sprawy nie miałoby w szczególności znaczenia, czy ewentualna – zbędna z jurydycznego punktu widzenia – ocena sprzeczności z dobrymi obyczajami została dokonana z naruszeniem art. 385<sup>2</sup> k.c.

Uzupełniając należy zwrócić uwagę, że skarżący ograniczyli się do wyrażenia stanowiska wspartego wybranymi orzeczeniami sądów, lecz nie odnieśli tych poglądów do okoliczności sprawy i nie wyjaśnili, w jaki sposób oczekiwana przez nich, odmienna ocena prawna, mająca wyeliminować rzekomy błąd Sądu Apelacyjnego, miałyby przełożyć się na treść kwestionowanego obecnie rozstrzygnięcia. Sam zarzut pozwanych opiera się natomiast na przypisaniu Sądowi Apelacyjnemu stanowiska, które nie zostało wyrażone, a tym bardziej: nie było wyrażane „wielokrotnie w treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia”. Argument o niekwestionowaniu przez pozwanych – zarówno przed wniesieniem pozwu, jak i w toku procesu – faktu udzielenia kredytu, otrzymaniu środków finansowych, a także podpisaniu szeregu aneksów i zaprzestaniu spłaty kredytu, był przez Sąd przywoływany w związku z zagadnieniem należytej reprezentacji pracowników banku przy dokonywaniu czynności prawnych, a nie w kontekście oceny abuzywności postanowień umowy (aneksu).



W tej kwestii, do której skarżący nawiązali w ramach uzasadnienia zarzutów kasacyjnych, wypada wyjaśnić, że umowy kredytu zawierane w oddziałach banków korzystają z ochrony wynikającej z art. 97 k.c. Udzielanie kredytów należy do czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa, toteż klient może działać w zaufaniu do tego, że umowa zawierana z osobą czynną w takim lokalu będzie wiązała bank. Co więcej, zmieniające się potrzeby obrotu, w tym upowszechnienie się umów zawieranych na odległość, powoduje, że unormowanie to rozumiane szeroko, z uwzględnieniem jego funkcji, jaką jest zapewnienie bezpieczeństwa obrotu, i z położeniem nacisku na to, że to „osoba czynna” ma mieć związek z lokalem przedsiębiorstwa, a sama czynność może zostać dokonana poza lokalem (zob. wyrok SA we Wrocławiu z 31 sierpnia 2021 r., I ACa 452/21). Dla oceny sprawy nie ma przy tym znaczenia, czy art. 97 k.c. byłby rozumiany jako oparty na koncepcji fikcji prawnej istnienia umocowania po stronie osoby czynnej w lokalu przedsiębiorstwa, czy przyjęta w nim konstrukcja byłaby wyjaśniana w inny sposób (zob. M. Giaro, *Z problematyki pozoru pełnomocnictwa – osoba czynna w lokalu przedsiębiorstwa*, PPH 3/2024).

Zarzut naruszenia art. 58 § 1 i 2 w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. został opatrzony bardzo ograniczonym uzasadnieniem, które nie przekonuje o wystąpieniu podstaw nieważności czynności prawnej. Skarżący zdają się uważać, że wskutek aneksu z 10 lutego 2010 r. łącząca ich z Bankiem umowa stała się „sprzeczna z naturą stosunku zobowiązaniowego”. Nie jest przy tym wiadome, czy mowa o sprzeczności z naturą zobowiązania powstającego konkretnie wskutek zawarcia umowy kredytu, czy z naturą stosunku zobowiązaniowego jako takiego. Nieprzywołanie w ramach tego zarzutu unormowań odnoszących się do umowy kredytu świadczy na rzecz drugiego z opisanych tu wariantów. Skarżący nie przedstawili argumentacji mającej przemawiać za zajęciem przez siebie stanowiskiem o zaktualizowaniu się sankcji nieważności, a jedynie przytoczyli zaczerpnięty z orzecznictwa pogląd, że „niewywiązanie się należycie z obowiązków udzielenia rzetelnej informacji w zakresie kosztów kredytu, skutkujące powzięciem przez konsumenta niekorzystnej decyzji o zaciągnięciu kredytu, powoduje, że umowa ta jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego – zasadą uczciwości, lojalności oraz zasadą równości stron, przez co należy uznać ją za nieważną”.

Należy w tym miejscu pominąć szerszą ocenę zasadności tego zapatrywania, jak i trafności towarzyszącego mu założenia, że przedmiotem badania pod kątem nieważności nie jest treść lub cel (dalszy skutek) umowy, a okoliczności jej zawarcia. Wystarczające jest bowiem wskazanie, że z ustaleń faktycznych sprawy, którymi Sąd Najwyższy jest związany, wynika, iż powodów poinformowano w sposób jednoznaczny o tym, ile będą wynosiły koszty zaciągniętego przez nich kredytu – zarówno pierwotnie, jak i przy zawieraniu aneksu, który prowadził do istotnego zwiększenia tych kosztów. Wyrażenie wysokości kosztów wprost w konkretnej kwocie ma cechy jasnej, podanej wyraźnie i przejrzystej informacji dotyczącej kosztów. Skarżący nie wyjaśnili przy tym, jakiego rodzaju informacji oczekiwali (tzn. jak ponadto powinien był zachować się powód), których aspektów prawidłowej, pełnej informacji *in casu* zabrakło, ani jak wpłynęło to na zawarcie przez powodów umowy i dlaczego była ona dla nich niekorzystna. W świetle powyższego analizowany zarzut nie może być uznany za skuteczny.

Jedynie ubocznie należy dodać, że zasady aneksu z 2010 r. nie budzą zastrzeżeń. Kwestia wysokości oprocentowania kredytu, w granicach wyznaczonych ustawą, pozostaje w gestii stron. Z kolei zasada doliczania odroczonej płatności do kapitału kredytu jest oczywista – bank ma nie tylko prawo, lecz także obowiązek dbania o egzekwowanie należności. Odroczenie części płatności i zmniejszenie wysokości rat, do których doszło na wniosek pozwanych, było korzystne dla kredytobiorców, a zarazem niekorzystne dla kredytodawcy. Bank w istocie, z ekonomicznego punktu widzenia, „pożyczył” skarżącemu środki na pokrycie części rat – na warunkach właściwych dla kredytu hipotecznego, a zatem, jak uczy doświadczenie życiowe, w warunkach rynkowych zasadniczo najkorzystniej oprocentowanego kredytu udzielanego konsumentom. Doliczenie tych środków do kredytu po okresie zmniejszenia wysokości rat i naliczanie od nich odsetek było zatem uczciwym, uzasadnionym ekonomicznie działaniem. Liczba zawieranych przez strony aneksów do umowy, *prima facie* korzystnych dla pozwanych, którzy nie mogli lub nie chcieli spłacać rat w wysokości wynikającej z pierwotnie zawartej przez nich umowy, również świadczy o tym, że Bank wychodził naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom swoich klientów.

Nietrafny – z kilku niezależnych względów – okazał się także zarzut naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 4 ust. 1 i 2 u.p.n.p.r. przez jego niezastosowanie i nieunieważnienie umowy, mimo że, zdaniem skarżących, doszło do zastosowania nieuczciwej praktyki rynkowej.

Po pierwsze, sprawa toczy się z powództwa Banku, a jej przedmiotem jest zapłata określonej kwoty. Wobec braku żądania, będącego przejawem wykonania prawa podmiotowego (uprawnienia prawokształtującego *sensu largo*), a ponadto zgłoszonego z zachowaniem wymagań właściwych dla postępowania sądowego, w sprawie nie było możliwe zbadanie podstaw do unieważnienia umowy. Nie zaktualizowała się bowiem wynikająca z art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. kompetencja sądu do wydania orzeczenia o charakterze konstytutywnym (zob. uchwałę SN z 11 września 2020 r., III CZP 80/19, OSNC 2021, nr 3, poz. 17). Jeżeli pozwani uważali, że przysługiwała im możliwość skutecznego żądania unieważnienia spornej umowy (a jak się zdaje: w istocie – aneksu z 10 lutego 2010 r.), to mogli z tej możliwości skorzystać przez wytoczenie powództwa. Powoływanie się w sprawie o zapłatę (ponadto toczącej się z powództwa przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi) na możliwość unieważnienia umowy, przybierające postać zarzutu naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r., nie mogło odnieść pożądanego przez pozwanych skutku.

Po drugie, pozwani niezasadnie podnoszą, że „nieuczciwa praktyka rynkowa związana była z niedoinformowaniem ich w związku z zawarciem aneksu „M.”. Wyżej wyjaśniono już, że w sprawie nie wykazano, by doszło do niedoinformowania kredytobiorców. Skarżący zaniechali też wskazania, jakich informacji im nie udzielono lub jakie udzielone im informacje okazały się nieprawdziwe. Wprawdzie w skardze słusznie zauważono, że umowa musi przedstawiać w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmów w niej zawartych, tak aby konsument mógł oszacować, opierając się na jednoznacznych i zrozumiałych kryteriach, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne, jednak poinformowanie kredytobiorców, że pierwotnie koszty wynosić miały 1 604 916,30 zł, a po zawarciu aneksu wyniosą 2 028 132,84 zł, jest oczywiście klarownym sposobem uzmysłowienia kontrahentowi konsekwencji ekonomicznych jego decyzji. Bank nie ograniczył się do wskazania wzoru matematycznego, który miałby umożliwić

pozwany wyliczenie kosztów kredytu, nie poprzestał na wskazaniu przykładu obliczonego dla innych parametrów, lecz wprost poinformował, jak kształtować się będą nowe, zmodyfikowane koszty kredytu. Rzecz zatem nie tylko w tym, że skarżący podpisali oświadczenie o odebraniu stosownych pouczeń, lecz również w tym, że faktycznie przekazana im informacja była jasna i wystarczająca.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

Beata Janiszewska

Jacek Grela

Marcin Łochowski

[J.T.]

[ms]